

## Tydzień 3: WYBIERAJ PRAGNIENIA / Dzień 13: Mt 25,14-27

*Podobnie też [jest] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: „Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: „Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem”. Rzekł mu pan: „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!” Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: „Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!” Odrzekł mu pan jego: „Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypał. Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność”.*

\* \* \*

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz przed Bogiem i chcesz z Nim rozmawiać. On jest teraz obecny przy Tobie. Po uczynieniu znaku krzyża poproś Go o łaskę skupienia na modlitwie, aby to Duch Święty ją prowadził i usuwał wszelkie przeszkody oraz aby oczyszczał Twoje myśli, zamiary i decyzje, i kierował je ku większej chwale Boga.

Wchodząc w modlitwę przypomnij sobie tekst, który będziesz rozważać (możesz go jeszcze raz przeczytać), a następnie zaangażuj swoją wyobraźnię. Wyobraź sobie że stoisz wśród sług, którzy otrzymują od swego pana części jego majątku aby go pomnażać. Ty też coś dostajesz.

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie **poproś o łaskę odwagi podążania za pragnieniami**.

**Punkt 1. Przekazał im swój majątek.** Przekazał im swój majątek, czyli talenty. Talent to była niezwykle wartościowa moneta. Obecnie często używamy tego określenia metaforycznie – talent jako jakiś powierzony dar, wartość, niekoniecznie materialna. W tym znaczeniu każdy z nas ma jakieś talenty. Czasem myślimy, że talent to jakiś dar nadzwyczajny, wyjątkowy, i wydaje nam się, że takich nie posiadamy. Ale talentem jest każda zdolność, każdy dar otrzymany od Boga, niekoniecznie nadzwyczajny. Talentem jest zdolność matki do bezinteresownego kochania dziecka, talentem jest umiejętność słuchania innych czy wczuwania się w ich położenie, talentem są konkretne uzdolnienia intelektualne, manualne, artystyczne, talentem jest dar przyjaźni. Talentów jest nieskończenie wiele.

Poświęć teraz trochę czasu na przyjrzenie się, jakie talenty Ty otrzymałeś, nazwij je. Zastanów się, co czujesz gdy je tak widzisz - wdzięczność? Zakłopotanie? Niepewność? Coś jeszcze innego?

**Punkt 2. Pomnożenie talentów.** Słudzy otrzymali talenty bez wyraźnego polecenia, co z nimi zrobić. Pan im dał mnóstwo pieniędzy i wyjechał. Jakby ufał, że słudzy wiedzą, co z nimi zrobić. A chodziło tylko o jedno – by się zaangażowali w to, co otrzymali. A ostatecznie o to, by naśladowali swego pana. Bo przecież ów właściciel również jakoś zdobył tak wielki majątek. Może latami przyglądali się, jak on to robi i stąd może ci dwaj słudzy od razu wiedzieli, co robić, by pomnożyć talenty. Talenty nam powierzone obrazują pragnienia Boga wobec nas, ukierunkowują drogi naszego życia, są zaproszeniem do podejmowania konkretnych zadań. Jak korzystasz ze swoich talentów? Jak wykorzystujesz je spełniając tym samym Boże pragnienia? Czy służysz nimi innym? Czy czynisz jakieś dobro? Czy bierzesz je pod uwagę planując swoje życie, czy jego poszczególne etapy?

**Punkt 3. Rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana.** Ostatni sługa pozornie nie zrobił nic złego, nie zagubił swego talentu, nie wyrzucił, po prostu odłożył. Ale przez to – zmarnował go. Zachował się tak, jak muzyk, który otrzymawszy cenne skrzypce o wyjątkowym brzmieniu zamiast grać na nich, odłożył je na półkę, tylko po to, by na nie patrzeć.

Czasem postępujemy tak z naszymi talentami, a ostatecznie z naszym życiem (które jest naszym największym „talentem”, najbardziej wartościowym darem Boga). Czy to z fałszywej pokory, czy z niewiary we własne możliwości, czy z lenistwa. Nie rozwijamy ich, marnują się bezużytecznie. Przez to nie realizujemy Bożych zamiarów związanych z nimi. Zastanów się, co robisz ze swoimi talentami. O których z nich możesz powiedzieć, że je rozwijasz, wykorzystujesz, służysz nimi Bogu i ludziom?

Na koniec porozmawiaj z Bogiem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – lęku, niepewności, ale może i nadziei na prawdziwe spotkanie. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem. Na zakończenie pomódl się słowami modlitwy „Ojcze nasz”.